

Andrzej Małkiewicz

Referat na konferencji kresowej wygłoszony 23 września 2022 r.

Europa Środkowo-Wschodnia obszarem krzyżujących się Kresów

Europa Środkowa to obszar kresów i peryferii.

Określenie „kresy” nie jest ściśle sprecyzowane, w najbardziej ogólnym sensie odnosi się do ziem będących na skraju państwa, a w potocznym odczuciu oznacza tereny, które niegdyś były przynależne narodowi, a potem je utraciono, ale naród zachował do nich sentyment¹. Jest określeniem poetyckim, nie naukowym. Jako pierwszy użył go Wincenty Pol w wydanym w 1854 r. poemacie „Mohort”, nazywając tak gubernie w tym momencie rosyjskie – które wcześniej należały do I Rzeczypospolitej, lecz nie weszły w skład Królestwa Kongresowego. Początkowo potocznie nazywano je „Ziemie Zabrane”. Później słowa „kresy” używano też w stosunku do innych pogranicznych terenów Polski, czy też przez polskich polityków postulowanych, a przede wszystkim – Pomorza, Śląska, Orawy i Spiszu². W języku polskim istnieje ogromna literatura dotycząca kresów, ale – co charakterystyczne – są to przede wszystkim wydawnictwa publicystyczne, popularno-naukowe³, wiele jest wspomnień. Natomiast w opracowaniach naukowych dotyczących obszarów określanych potocznie jako „kresy” używa się tego słowa tylko wyjątkowo⁴. Częściej pojawia się ono w opracowaniach z zakresu historii literatury, odnosi się do „kresowej”

¹ Wrzesiński Wojciech (red.), *Między Polską etniczną a historyczną*, Wrocław 1988; Jacek Kolbuszewski, *Kresy*, Wrocław 1995.

² Marek A. Koprowski, *Kresy na Pomorzu. Tulaczka po Ziemiach Odzyskanych*, Zakrzewo 2018. Od 1921 do 1934 r. działał Związek Obrony Kresów Zachodnich, przekształcony następnie w Polski Związek Zachodni; Marian Mroczo, *Związek Obrony Kresów Zachodnich 1921-1934. Powstanie i działalność*, Gdańsk 1977; Adam Maciurzyński, *Nasze kresy*, cz. 1: *Ruś Czerwona, Śląsk Górny i Cieszyński, Orawa, Spisz, Płock* 1919.

³ Szczególnie interesujący jest zbiór esejów historycznych: Anna Smółka, Agnieszka Rybak, *Kresy. Ars moriendi*, Kraków 2020. Inne podają tylko przykładowo: Wiktor Krzysztof Cygan, *Kresy w ogniu. Wojna polsko-sowiecka 1939*, Warszawa 1990; Czesław Grzelak, *Kresy w czerwieni. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 roku*, Warszawa 2001; Michał Klimecki, *Lwów 1918-1919. Z dziejów walk o polskie Kresy*, Warszawa 2016; Kolbuszewski Jacek, *Kresy*, Wrocław 2004; Grzegorz Łukomski, *Walka Rzeczypospolitej o kresy północno-wschodnie 1918-1920. Polityka i działania militarne*, Poznań 1994;

⁴ Stanisław Ciesielski, Teresa Kulak, Krystyn Matwijowski (red.), *Polska – Kresy – Polacy. Studia historyczne*, Wrocław 1994; Krzysztof Jasiewicz, *Zagłada polskich Kresów. Ziemiaństwo polskie na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939-1941. Studium z dziejów zagłady dawnego narodu politycznego*, Warszawa 1998; Tomasz Stryjek, *Historiografia a konflikt o Kresy Wschodnie w latach 1939-1953. Radzieckie, rosyjskie, ukraińskie i polskie prezentacje dziejów ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej jako część „wojny ideologicznej” w okresie lat trzydziestych-pięćdziesiątych XX wieku*, w: Krzysztof Jasiewicz (red.), *Tygiel Narodów. Stosunki społeczne i etniczne na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej 1939-1953*, Warszawa 2002, s. 429-554; *Pierwsza niemiecka okupacja. Królestwo Polskie i kresy wschodnie pod okupacją mocarstw centralnych 1914-1918*, pod red. G. Kucharczyka, Warszawa 2019; Robert Traba, *Kresy. Miejsce pamięci w procesie reprodukcji kulturowej*, w: *Polska Wschodnia i orientalizm*, red. Tomasz Zarycki, Warszawa 2013, s. 146-170; Marek Wierzbicki, *Życie gospodarcze w sowieckiej strefie okupacyjnej w okresie przejściowym. Kresy Wschodnie II RP wrzesień – grudzień 1939*, w: Krzysztof Persak i in. (red.), *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku [Profesorowi Andrzejowi Paczkowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin]*, Warszawa 2008, s. 45-58; Wojciech Wrzesiński, *Kresy czy pogranicze? Problem ziem zachodnich i północnych w polskiej myśli politycznej XIX i XX w.*, w: *Między Polską etniczną a historyczną. Polska myśl polityczna XIX i XX w.*, t. VI pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988;

twórczości pisarzy⁵. W literaturze popularnej i wspomnieniowej „Kresy” są mitologizowane, utożsamiane z Arkadią, budowana jest legenda o ich wspaniałej przeszłości. W tej literaturze dostrzegane są wprawdzie obecne tam inne narody, ale jakby na marginesie narodu polskiego.

Pojawiły się też propozycje, by odnieść się do historii polskich „kresów”, w perspektywie postkolonialnej, niejako odwracając perspektywę „Polski–ofiary”⁶. Podkreślają to szczególnie Bogusław Bakuła⁷ i Jan Sowa. Ten ostatni pisze: „Na terenach, które w naszej zbiorowej wyobraźni i pamięci funkcjonują pod nazwą Kresów, Polska występowała natomiast sama w roli kolonialnej potęgi, podporządkowując sobie zamieszkującą te tereny ludność”⁸. Jest to jednak stanowisko reprezentowane przez nielicznych.

W nieco zbliżonym sensie używane jest słowo „pogranicza”⁹, które funkcjonuje w dyskursie naukowym, podejmowane są próby jego definiowania¹⁰.

Samo słowo „kresy” jest charakterystyczne dla języka polskiego, w innych językach używane są określenia inaczej brzmiące, ale mające zbliżone znaczenie, np. „Russkij Mir” (русский мир), „Srpski svet” (Српски свет), „verlorene Heimat”¹¹. „Lumea Romaneasca”.

Warto przyjrzeć się, w jakim sensie pojęcia te funkcjonują w świadomości potocznej niektórych narodów, w odniesieniu do regionu Europy Środkowej.

Przed wszystkim są to kresy mocarstw.

Dla Niemców ich ojczyzna kończyła się niegdyś na Niemnie, a ze względu na osadnictwo szlachty i mieszczan obejmowała też dzisiejszą Łotwę i Estonię. A dalej na

⁵ Np.: Inga Iwasiów, *Kresy w twórczości Włodzimierza Odojewskiego. Próba feministyczna*, Szczecin 1994.

⁶ Aleksander Fiut, *Polonizacja? Kolonizacja?*, „Teksty drugie”, 2003, nr 6, s. 152. Zob. także German Ritz, *Kresy polskie w perspektywie postkolonialnej*, w: *(Nie)obecność. Pominięcia i przemilczenia w narracjach XX wieku*, pod red. Hanny Gosk i Bożeny Karwowskiej, Warszawa 2008; Krzysztof Zajac, „Litwo! Ojczyzno moja!” *Kolonialne perspektywy literatury polskiej*, w: Hanna Gosk, Dorota Kołodziejczyk (red.), *Historie, społeczeństwa, przestrzeń dialogu. Studia przynależnościowe w perspektywie porównawczej*, Kraków 2014, s. 291-300.

⁷ Bogusław Bakuła, *Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego (zarys problematyki)*, „Teksty drugie”, 2006, nr 6, s. 20; idem, *Polska i kolonialna przeszłość dzisiaj*, „Nowa Krytyka” 2011, nr 26/27, s. 146-180; idem, *Studia postkolonialne w Europie Środkowej oraz Wschodniej 1989-2009. Kwerenda wybranych problemów w ramach projektu badawczego*, w: R. Nycz (red.), *op.cit.*, s. 137-165; idem, *Współczesne debaty narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, w: Hanna Gosk, Dorota Kołodziejczyk (red.), *Historie, społeczeństwa, przestrzeń dialogu. Studia przynależnościowe w perspektywie porównawczej*, Kraków 2014, s. 141-166.

⁸ Jan Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011, s. 26.

⁹ Paweł Kowal, *Kresy kontra pogranicza. Uwagi na temat współczesnego rozumienia pojęcia kresów*, w: *Polska. Sąsiedztwo bliższe i dalsze. Różne punkty widzenia. Księga jubileuszowa profesora Wojciecha Materskiego*, red. Ryszard Żelichowski, Warszawa 2019, s. 286-308.

¹⁰ Małgorzata Bieńkowska-Ptasznik, Kazimierz Krzysztofek, Andrzej Sadowski (red.), *Obywatelstwo i tożsamość w społeczeństwach zróżnicowanych kulturowo i na pograniczach*, t. 1-2, Białystok 2006; Kazimierz Krzysztofek, Andrzej Sadowski (red.), *Pogranicza etniczne w Europie. Harmonia i konflikty*, Białystok 2001; Andrzej Sadowski, Mirosława Czerniawska, *Tożsamość Polaków na pograniczach*, Białystok 1999; Andrzej Sadowski (red.), *Wschodnie pogranicze w perspektywie socjologicznej*, Białystok 1995; Jarosław Ławski (red.), *Pogranicza, Kresy, Wschód a idee Europy*, Białystok 2013 i inne prace Sadowskiego Krzysztofek Kazimierz

południe były to Mazury, Pomorze, ziemie nad Wartą, Śląsk. Dalszy zasięg ujmowano różnie, zależnie od tego czy brano pod uwagę tylko obszar Niemiec cesarskich, czy wcześniejszą Rzeszę Niemiecką, która obejmowała też Czechy, Austrię, Słowenię. A istnieje również problem czeskiego Pogranicza, nazywanego w Niemczech Sudetami. A dalej na Bałkanach istniały wyspy niemieckie nad Dunajem, w Siedmiogrodzie, na południu dzisiejszej Ukrainy. Hitler perorował: „że granice Rzeszy z 1914 roku nie miały nic wspólnego z logiką [...] nie obejmowały one w całości ludzi niemieckiej narodowości”¹¹. Jego myślenie – czego w zasadzie nie muszę przypominać – niewiele miało wspólnego z nauką, natomiast odwoływało się właśnie do potocznych odczuć niemieckich nacjonalistów.

Dla Turków kresami są całe Bałkany, które należały do nich przez kilka wieków, były przez nich zasiedlane, a kultura turecka silnie odcisnęła się na tym obszarze. W wielu miejscach są tu rozrzucone skupiska tureckiej mniejszości – na ogół ludzi biednych, często trudniących się rzemiosłem i rękodziełem, ale dumnych ze swej religii i narodowości.

I paradoksalnie – ten sam obszar to kresy Grecji, bo grupy Greków osiedliły się licznie wszędzie na Bałkanach, a w czasach tureckich z nich rekrutowała się osmańska administracja, oni stanowili elity intelektualne. Grecy zostawali hospodarami Mołdawii i Wołoszczyzny, greckie było prawosławne duchowieństwo na całych Bałkanach, poza tylko Serbią, w której jedynej utrzymało się duchowieństwo narodowe. Grecy zostawali też wielokrotnie władzami na obszarze dzisiejszej Ukrainy. W programie greckiego ruchu narodowego zrodzonego w XIX w., określanego jako panhellenizm, całe Bałkany należeć powinny do ich państwa.

Kresami mogliby też nazwać zachodnie Bałkany Włosi, którzy od średniowiecza zasiedlali nadmorskie miasta, a ich kupcy penetrowali też wewnątrz obszaru – i rzeczywiście, zarówno podczas I jak i II wojny światowej podejmowali starania o „odzyskanie” tego obszaru.

Jak widać, te same tereny mogą być „kresami” jednocześnie dla kilku – dwóch, trzech czy czterech narodów. Jak rozstrzygnąć ich racje? Każdy wyrok będzie dla kogoś korzystny, a przez wszystkich innych uznany zostanie za niesprawiedliwy.

¹¹ Adolf Hitler, *Mein Kampf. Moja walka*, edycja krytyczna, tł. Eugeniusz Cezary Król, Warszawa 2020, s. 772.

I wreszcie są aspiracje Rosjan. Dla nich kresami są wszystkie państwa poradzieckie, na czele z Ukrainą, a także Kraj Nadwiślański, jak go kiedyś nazwali. Ale aspiracje sięgały dalej. Fiodor M. Dostojewski (Федор Михайлович Достоевский, 1821-1881) pisał w swym dzienniku latem 1877 r.: „Konstantynopol powinien być nasz, zdobyty przez nas, Rosjan, u Turków i pozostać naszym na wieki. Tylko do nas powinien należeć”¹². I rzeczywiście, Rosja kilkakrotnie podejmowała starania – zbrojne i dyplomatyczne – dla jego pozyskania. Rosjanie używają słowa „Okrainy” (Окраины), ale częściej pojawia się nazwa „Russkij Mir” – obejmująca właściwą Rosję razem z wszystkimi terenami, które kiedykolwiek do niej należały, łącznie z Polską. Dzisiejsza wojna przeciw Ukrainie to właśnie taka próba odzyskania przez Rosję ważnego fragmentu jej „kresów”. Pokazuje ona, do jakich nieszczęść prowadzić może polityka oparta o myślenie historyczne, o „politykę historyczną”, a nie o realia.

Próby naśladowania działań Rosji to nie abstrakcyjna obawa, pomysły takie są formułowane. Serbscy nacjonałiści wprost wzywali, by naśladować państwo Putina. Członek prezydium rządzącej Serbskiej Partii Postępowej (partii o profilu, wbrew nazwie, konserwatywnym) Vladimir Đukanović (Владимир Ђукановић) 31 lipca 2022 r. postulował „denacifikaciju Balkana”, tj. odzyskanie przez Serbię utraconych dawnych krajów Jugosławii¹³. A w ślad za tym siły serbskie zaczęły naruszać granice Kosowa.

Oczywiście, sytuacja i rola historycznych mocarstw mocno się zmieniła, ale mocarstwami są nadal, choć w sensie innym niż w minionych wiekach. Dotyczy to zwłaszcza Rosji, która próbuje kontynuować politykę podbojów, tak jak w czasach imperium carów. Ale i Turcja próbuje być mocarstwem. Po kryzysie w minionych stuleciach, w XX i XXI w. odzyskała stopniowo siły. Ma dziś największą, po USA, armię w NATO, o jakości jej przemysłu zbrojeniowego świadczą drony Bayraktar i tureckie transportery. Jedne i drugie dobrze sprawdziły się podczas obecnej wojny w Ukrainie, wyraźnie przewyższając jakość rosyjskiego sprzętu podobnego typu. O sprawności jej armii świadczy fakt, że gdy podczas interwencji w Syrii rosyjski samolot przekroczył raz jej granicę, został natychmiast zestrzelony. Przekroczenie nastąpiło wskutek błędu pilota, jak oficjalnie poinformowano, choć prawdopodobnie była to rosyjska świadoma prowokacja, dla sprawdzenia, jaka będzie reakcja Turcji.

¹² „Константинополь должен быть наш, завоеван нами, русскими, у турок и остаться нашим навеки. Одним нам он должен принадлежать” - http://az.lib.ru/d/dostoevskij_f_m/text_0500.shtml.

¹³ Cyt. za: *Stranačka politika u državnoj oblandi*, „Vijesti” (Podgorica), nr 8216, 3 avgust 2022, s. 5.

Turcja podjęła zresztą wielokierunkową ekspansję – podporządkowała sobie dwie dawne republiki radzieckie: Azerbejdżan i Turkmenistan, a stara się zdobyć wpływy w państwach Środkowej Azji, jej armia wciąż dokonuje prowokacji na granicach Syrii oraz Iraku. Jednocześnie lawiruje w trwającej wojnie między Rosją i Ukrainą, występuje w roli mediatora i rozjemcy. Stara się wykorzystywać ten konflikt dla wzmocnienia własnej roli jako mocarstwa regionalnego. Zaś na Bałkanach Turcja inwestuje w pomoc dla tutejszych grup mniejszości tureckiej i dla muzułmanów innych narodowości, np. finansuje tureckie szkoły w Północnej Macedonii, budowanie meczetów w wielu krajach.

Armia Turcji uczestniczyła w kilku misjach NATO na Bałkanach, w tym „Deny Flight” (kwiecień 1993 r. – grudzień 1995 r., Bośnia i Hercegowina), „Deliberate Force” (sierpień – wrzesień 1995 r., Bośnia i Hercegowina), „Allied Force” (marzec – czerwiec 1999 r., Kosowo), „Eufor Althea” (od 2004 r., Bośnia i Hercegowina)¹⁴, jest aktywna także w północnej części naszego regionu. W 2006 r. jej cztery samoloty F-16 tworzyły kontyngent osłaniający przestrzeń powietrzną Litwy, Łotwy i Estonii w ramach misji NATO Baltic Air Policing¹⁵. W 1992 r. powstała Organizacja Współpracy Gospodarczej Państw Morza Czarnego, do której przystąpiły wszystkie kraje leżące nad tym akwenem. Wprawdzie nie odgrywała ona wielkiej roli, ale do chwili wybuchu obecnej wojny ułatwiała wzajemne kontakty, a Turcja pełniła w niej kluczową rolę. A ostatnio, 20 sierpnia 2022 r. prezydent Turcji Recep Erdoğan wygłosił przemówienie w mieście Manisa (w starożytności Magnesia – Μαγνησία), w którym, jak przystało na muzułmanina, zaczął od zwrócenia się do Allaha, po czym stwierdził: „jesteśmy zdeterminowani, aby uczynić Turcję jednym z najpotężniejszych politycznie i gospodarczo państw na świecie. [...] Zbudowaliśmy Turcję, która zdobyła szacunek świata swoją siłą polityczną, dyplomatyczną i militarną, która zdecydowanie broni swych interesów w regionie”¹⁶.

Latem 2022 r. Turcja dokonała też licznych prowokacji wobec Grecji. Turcja i Grecja od lat spierają się w sprawie granicy morskiej, praw do podmorskich złóż surowców, zasięgu przestrzeni powietrznej i statusu niektórych wysp na Morzu

¹⁴ Seamus Shannon, *Turkish Company reached Full Operational Capability*, 11 February 2022, <https://www.euforbih.org/index.php/latest-news/2948-turkish-company-reached-full-operational-capability>.

¹⁵ Robert Czulda, *Modernizacja lotnictwa Turcji*, „Lotnictwo”, 2014, nr 8.

¹⁶ *Türkiye'yi, dünyanın siyasi ve ekonomik olarak en güçlü devletleri arasına sokmakta kararlıyız*, <https://www.tcgb.gov.tr/haberler/410/139171/-turkiye-yi-dunyanin-siyasi-ve-ekonomik-olarak-en-guclu-devletleri-arasina-sokmakta-kararliyiz> – dostęp 21 sierpnia 2022 r. Nie znam języka tureckiego, korzystałem z tłumaczenia przez Google.

Egejskim. Obszar dzisiejszej Grecji to dawne „kresy” Turcji. Jak widać nie tylko Ukraina jest dziś zagrożona.

Kresowe aspiracje mają też narody dawnych mocarstw regionalnych.

Serbowie za swoje „kresy” uważają wszystko co należało niegdyś do Serbii, czyli Bośnię, Północną Macedonię, Czarnogórę, Kosowo, a w najbardziej ambitnej wersji – cały obszar byłej Jugosławii, która w ich świadomości jawi się jako poszerzona Serbia. Poprzez analogię z pojęciem „Russkij Mir” używają określenia „Srpski svet”. Nietrudno domyślić się, jak te aspiracje postrzegane są przez narody niegdyś przez Serbię zniewolone. Czarnogórska dziennikarka Violeta Cvejić w końcu lipca 2022 r. zapewniła, że „„srpski svet» se lomi u Crnoj Gori”¹⁷.

Znane są aspiracje Węgrów. Ich „kresy” to cała dzisiejsza Słowacja, ukraińskie Zakarpacie, cała Chorwacja, rumuński Siedmiogród, północna Serbia, wschodnia część Austrii (Burgenland), a nawet skrawki Polski (Spisz i Orawa). A niekiedy przypominają też aspiracje do Rusi Czerwonej, którą przez pewien czas Madziarzy władali w późnym średniowieczu. Czy to jest jeden z powodów, dla których wspierają agresję Putina?

Także inne narody mają swe aspiracje. Dla Białorusinów do 1918 r. stolicą ich kraju było Wilno, podczas gdy „Mińsk był brzydkim miastem, a przynajmniej uchodził za brzydkie miasto”¹⁸. Żyło tam więcej Białorusinów niż Litwinów. Uważali się za spadkobierców Wielkiego Księstwa Litewskiego, które rzeczywiście było bardziej ruskie niż litewskie, urzędowym był w nim język ruski, a większość mieszkańców (w tym arystokracji i szlachty) wyznawała prawosławie.

Przed ponad trzydziestu laty doszło do konfliktów granicznych między Białorusią a Litwą, aspirującą wtedy do niepodległości, które liderzy Moskwy próbowali wykorzystać dla ratowania Imperium. Wtedy im nie wyszło, ale zdobyte doświadczenie później doskonalili i wykorzystywali także dla konfliktowania innych narodów, by – skłócone – utrzymać je nadal pod swą hegemonią.

O aspiracjach Czechów i Słowaków nie będę mówił, bo bardziej kompetentnie przedstawiają je autorzy następnych referatów.

¹⁷ Violeta Cvejić, *Srbija još neće na Zapad, ali „srpski svet” se lomi u Crnoj Gori*, „Победа”, nr 20362, 31 jul 2022, s. 11.

¹⁸ Michał Kryspin Pawlikowski, *Dzieciństwo i młodość Tadeusza Irteńskiego*, Wilno 2011, s. 259. Cyt. za: Anna Smółka, Agnieszka Rybak, *Kresy. Ars moriendi*, Kraków 2020, s. 44.

W tym kontekście szczególnie jest dla mnie interesujący problem „kresów” Polski. Potraktowane w wymiarze maksymalnym obejmowałyby cały obszar przynależny do I Rzeczypospolitej, a więc całość dzisiejszej Ukrainy, Białorusi, Litwy, Łotwy i Estonii.

Podjęmowane są liczne inicjatywy związane z Kresami, często nadzwyczaj udane i użyteczne, jak chociażby spotkania Dunajowskie. Ale w obecnej sytuacji pojawia się szczególna okoliczność – straszenie innych narodów, zwłaszcza Ukraińców, ale nie tylko ich, że Polacy chcą rzekomo „odzyskać” Kresy.

Gdyby ktoś wpadł dziś na absurdalny pomysł, by realnie tego próbować, to powinien pamiętać, że największe szanse na odzyskanie tego, co niegdyś do nich należało, podzielenia pomiędzy siebie terytoriów, do których aspirują, mają najsilniejsi gracze, czyli mocarstwa. Próba odzyskania „Kresów” byłaby to, jak określił czarnogórski dziennikarz Ranko Krivokapić, „polityczna piromania”¹⁹. Gdyby tak się stało, Europa Środkowa przestałaby istnieć w obecnym kształcie. Radzę, by pamiętali o tym ci, co marzą o odzyskaniu kresów, bo sami są mieszkańcami czyichś kresów, a ich kraj może „odzyskać” ktoś inny. Nie muszę chyba przekonywać, że konflikty między państwami Środkowej Europy osłabiają je, ułatwiają rozgrywanie ich przez potencjalnych agresorów. Rosja właśnie realizuje taki zamiar.

W obliczu zagrożeń będziemy na tyle silni, na ile będziemy zjednoczeniu, lub na tyle słabi, na ile będziemy podzieleni.

Oczywiście, sentyment do tradycji kresowych, pamięć o wspaniałej polskiej kulturze, która tam rozkwitała, nie musi prowadzić do negowania praw innych narodów, nie musi im niczym zagrażać. „Obecną do niedawna postawę obronną wobec zagrożenia «substancji polskiej» na Kresach zastępuje postawa otwarta, uznająca prawo innych narodów z Kresów do samodzielności i niepodległości”²⁰. Tak czy inaczej, nawet to, co dla Polaków ma znaczenie wyłącznie sentymentalne, może być i jest obecnie wykorzystywane do straszenia Ukraińców, że Polacy chcą odebrać im Lwów, do podsycania napięć pomiędzy narodami, które w przeszłości przyniosły wiele zła, szczęśliwie od pewnego czasu zostały załagodzone, a ich przypominanie jest dla obu narodów głęboko szkodliwe, korzysta na tym tylko Rosja.

¹⁹ Cyt. za: *Stranačka politika u državnoj obladi*, „Vijesti”, nr 8216, 3 avgust 2022, s. 5.

²⁰ Dużą rolę w zmianie sposobu patrzenia na Kresy odegrała na emigracji „Kultura” (zwłaszcza artykuły Juliusza Mieroszewskiego), a w kraju „Więź” (publicystyka m.in. Bohdana Skaradzińskiego) Hubert Łaskiewicz, Sławomir Łukasiewicz, *Kresy*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. IX, Lublin 2002, s. 1272. Podobnie: Tadeusz Chrzanowski, *Kresy czyli obszary tęsknot*, Kraków 2001.

Obszary „Kresów”, czy też „Pogranicza” mają często kulturę nadzwyczaj bogatą, właśnie dzięki łączeniu różnych tradycji. Warto troszczyć się o tę kulturę, o podtrzymywanie jej wartości, ale starannie pilnując, by nie stała się przedmiotem manipulacji.